

Kidd „Rap i jego sobowtór” [recenzja]

Wojciech Cichoń i jego rapowy sobowtór. Jak wyszła próba powrotu do rapowej konwencji?

Lubię to! 18 Wyślij Tweetnij

Negacja sceny i próba zaprezentowania nowego podejścia do rapu. Taki zamysł na płytę „Rap i jego sobowtór” miał Kidd, znany też jako Wojciech Cichoń. Nietrudno się dziwić takiemu podejściu, kiedy na co dzień obcuje się z wieloma innymi aspektami sztuki, filozofii, czy historii, niż polska rap scena ogółem.

To kwestia tła, kiedy twój wzrok sięga ponad grupę, która posługuje się taką samą formą jak Ty (rap), to z tej perspektywy, możesz dostrzec mialkość tego zbiorowiska. I nie dziwię się Kiddowi, że poszedł tą drogą, tak jak nie dziwię się ludziom, którzy też obrali ten sam szlak, jak Laikike1, Cruz/Zaspał, Afro Kolektyw czy Jimson. Dobre jest to, że każdy z nich nie zatrzymuje się na samej negacji sceny (jej poziomie, reguła, itp.), ale swoim rapem stara się budować własną propozycję „dobrego”, „prawdziwego”, „lepszego” rapu (w swoim mniemaniu oczywiście). Jak więc ta próba negacji sceny i propozycja nowej formy wyszła Wojtkowi? Zapraszam do lektury.

Negacja

Trzeba przyznać, że Kidd trafnie, dosadnie i – przede wszystkim – prosto punktuje wady rap-sceny w Polsce. Chodzi głównie o schematyczne podejście. Slogan 16 wersów na zwrotkę wszedł głęboko w krew prawie wszystkim polskim raperom, przez co (zdaniem Wojtka) odejście od tej reguły sprawia, że jesteś już poza szufladką z napisem „hip-hop”. Dalej dostajemy jazdę po „wczuciu” raperów w sztuczny patriotyzm (zresztą słuchaczy również), czy nagrywanie w przerwie między siłownią a browarem. Taki stan rzeczy faktycznie może irytować, niestety refleksje Kidda zostały ubrane w formę, która nie trzyma wysokiego poziomu. Ot, poprawny rap o swoim podejściu i jego różnicy względem podejścia innych MC’s. Punchline’y nie charakteryzują się pazurem, brak w tym faktycznego wkurwienia, bólu czy konkretnej refleksji. Odbiorca ma wrażenie, że przesłuchał luźny numer, zahaczający o krytykę poszczególnych postaw raperów – zupełnie bez szału. Wnioski są takie, że dopóki Wojciech zajmuje się krytyką rapu, nie brzmi to zbyt dobrze, na szczęście dokładnie w połowie płyty przychodzi czas na utwór „I jego sobowtór”, mający być preludium pokazania alternatywnego podejścia do muzyki.

Propozycja nowej formy

Odpal sobie drogi czytelniku – nieznaną wcześniej tej płyty – wspomniany przed chwilą utwór i porównaj go z tym, czego teraz słuchasz. I jak? Świeże? Nowe? Moim zdaniem to przykład numeru,

KęKę „Co życie da”
Nowy luźny track o genezie "Takich rzeczy".

[czytaj dalej](#)

Dixon37 ft. Włodi, Miodu
Reedycja pierwszej płyty równoległe z "OZNZ".

[czytaj dalej](#)

Busta Rhymes ft. Q-Tip, K.
Wspólny mixtape Busty i Q-Tipa już 12 XII!

[czytaj dalej](#)

„Kupuję polskie rap płyty”
Z "Rap u najlepszej marki" Step Records.

[czytaj dalej](#)

VNM „ProPejn” LP
Dzisiaj premiera trzeciego legalnego albumu VNM-a!

[czytaj dalej](#)

starsze posty

Filtr

#71 KęKę [+ recenzja]

#70 Miuosh & Onar

#69 Stasiak & Argon

#68 Ten Typ Mes cz.2

#67 Ten Typ Mes cz.1

który nagrał pełnokrwisty MC – własny styl, podejście, oryginalny klimat (w stosunku do polskiej sceny), technicznie bez zarzutu... Jeśli to ma być autorska propozycja Kidda na terazniejszy rap, jestem jak najbardziej za i życzylibym sobie, aby trzymał taki poziom, bez rozmieniania się na drobne. I jeszcze kilka słów o tym, czym miałyby być nowa forma rapu: chodzi o kwestię zmiany podejścia. Kiedy Wojtek rapuje o sobie, to czuję, że faktycznie ma takie wnętrza, bez oklepanych schematów myślowych, które starał się skrytykować na początku płyty. To oryginalne podejście, które powinno charakteryzować każdego rapera, jest dla mnie wyznacznikiem wartości danego MC. Nie widzę (zapewne tak jak Kidd) sensu słuchania o ulicy we wciąż ten sam sposób, poruszając te same kwestie, rapując tak samo – czasami nie wiem, czy ci ludzie się tak bardzo kopiują, czy może grupowo mają tak mało do powiedzenia. I nie chodzi o nawijanie na tematy uliczne, imprezowe, wczuwkowe czy jakiegokolwiek inne, odnoszące się do tych sztucznych bądź co bądź szufladek. Chodzi o to, aby podejmowana sprawa została przepuszczona przez pryzmat osoby i jej osobowości. Dlatego cieszy mnie, że ta płyta została nagrana m.in. w celu zwrócenia uwagi na problem schematyczności rapu.

Wracając do płyty. Od „I jego sobowtór” kolejne kawałki prezentują minimalnie niższą formę, co nie zmienia mojej opinii, że i tak jest nieźle. Tak samo tematy, których Kidd się podejmuje: „Ill communication” przypomina przedstawiony w szerszym kontekście problem zapoczątkowany od „Bla bla bla” Fisza i kontynuowany w „Bez zmian panie Waglewski” Rasmentalizmu. Z kolei problem bycia „społecznym niewolnikiem”, połączony z pragnieniem swobody to już sprawa rapowana przez Wojtkę w „Runaway slave”. Kolejne utwory to „Midnight Express”, czyli zbiór nocnych refleksji oraz „18th letter”, czyli „List” Flexipu w wydaniu Kidda. Wydaje mi się, że Wojtek zupełnie nieświadomie nawiązał do wymienionych wyżej artystów, ale jednak jeśli budować nowe podejście do rapu, to czemu nie na takich fundamentach?

Bity

Za warstwę muzyczną odpowiadają Zaspal i Ziolo, więc słuchacze Cruza lub reprezentanta Grill-Funku, wiedzą, na co mogą liczyć. Podkłady są takie jak rap Wojtki – nieschematyczne. Słuchając produkcji Cruza nigdy nie wiesz, czy zaraz nie zasypie Cię grad hi-hatów lub niepokojący „bulgot” w tle, ale pomimo to, dobrze się słucha jego muzyki. Moim faworytem u Cruza jest „I jego sobowtór”. Z kolei Ziolo trzyma się raczej typowo rapowego schematu podkładów, czyli zapętlona perkusja ze świetnie dobranymi, miłymi dla ucha samplami. Tworzy to przyjemne tło dla opowieści Wojtki. Na szczególne uznanie zasługuje tu „18th letter” – sami sprawdźcie ten refleksyjno-sentymentalny klimat. Z całą pewnością nie można producentom zarzucić tego, na co nieraz zwracali uwagę słuchacze produkcji Zbyła, czyli używanie wciąż tych samych werbli czy stóp przez beatmakera. Każdy beat charakteryzuje się odmiennym klimatem oraz oryginalnym pomysłem na siebie, tworząc razem udaną eklektyczną złożoność.

Featy

Chronologicznie na płycie pierwszy pojawia się Jeżozwierz i trzeba przyznać, że robi wrażenie. Jeż poprawił flow (te oddechy robią dobrą robotę!), przez co łatwiej odbierać jego dosadne wersy, które już nie rozmywają się za kanonadą rymów. Dosadnie i konkretnie, przez co bardziej przekonuje mnie jego krytyka polskiej rap sceny. Zazwyczaj kiedy odpalam sobie numer z Laikiem, to w zdecydowanej większości przypadków sprawdza się koszmar raperów, czyli bycie zjedzonym przez gościa własnego kawałka. Tym razem nie jest to typowe „wciągnięcie nosem” gospodarza, lecz po prostu trzymanie poziomu kawałka w sobie znanym stylu. Ilość metafor i obrazów, kreślonych przez Laika, potrafi sprawić, że gubisz szcękę przy kostkach i wychodzisz z pokoju, jednak tym razem po prostu opisał konfrontację swojej osoby z „pustym” rozmówcą i wyszło to świetnie (jeśli ktoś nadażył za obrazami). Goldi sprawdza się świetnie jako producent, jednak jako raper jest średni. Czuć brak warsztatu, tym bardziej, że jego wejście zaczyna się po zwrotkach Kidda i Laika. Nie brzmi to dobrze. To że Faczyński znajdzie się na tej płycie było co najmniej mocno prawdopodobne i dobrze, że tak się stało. Z jednej strony czuć taką samą manierę jak u Goldiego, czyli brak kontaktu z mikrofonem na co dzień, jednak doświadczenie robi swoje i finalnie nie brzmi on źle. Przejmujący opis niewolnika systemu, rozdartego między sztuką i rodziną, a sztucznością korporacji. Dziwić może brak Junesa, który razem z Laikike1, Jeżozwierzem, Kiddem i Soulpete'em tworzy skład Rap Addix. Może to być spowodowane równoległym tworzeniem wspólnego projektu Kidda z Junesem, o którym – póki co – niewiele wiadomo.

Kilka słów o kwestii technicznej



*„najpierw zdaj test na punche/potem pie***l, że znasz się...”*

Wojtek próbuje dość często sypać punchline'ami, co niestety nie brzmi zbyt poważnie: „Kidd na bicie

daje dobre gówno non toper/dlatego moje inicjały zdobią wszystkie kible w Polsce” czy „gdybym chciał porwać tłumy, to porwałbym samolot”. Szkoda, ponieważ na „Nie Uciekniesz EP” Rap Addixów miał najlepsze wejście: „Spóźniony na LP/ bo robiłem strzelbę z siekier/ jaki efekt?/taki, że cię zetrnę zanim strzełę” i dalej, w tym samym numerze („Nie uciekniesz”): „powiedz trzy razy Kidd przed lustrem w klubie/ i na bank się nie zjawię, bo nie niszczę gówien”. Widać po tych przykładach, że istnieje w nim potencjał, nie widać jednak tego na recenzowanej płycie poza jednym wyjątkiem: „idąc pod prąd/możesz spojrzeć ludziom w oczy/rzeczą pewną jest to/że żadne z nich nie zejdzie z drogi/spuszczają wzrok co najwyżej/albo spuszcza ci wierdol/dając z siebie wszystko to/co dostali jako dziecko”. Gdyby w numerach było więcej tego typu konkretnych wersów, zawierających w sobie treść połączoną z zabawą słowem, na pewno poważniej brzmiałaby próba krytyki innych raperów.

Trzeba jednak przyznać, że kwestie techniczne nigdy nie były domeną Kidda. Bronił się on treścią i głębokim spojrzeniem, mocno czerpiącym z „brudu egzystencji”. I tu faktycznie należy się pochylić nad myślami gospodarza albumu. Jest to płyta rapowa, więc i tematyka skupiona jest na rapie, a więc przede wszystkim na uczuciu zawodu, wobec tego czym (w opinii autora) jest obecnie rap. I tutaj panuje pewien rozdźwięk, rozerwanie własnego podejścia. Kidd rzyga obecnym polskim hip-hopem, ma go dosyć, nic go on nie obchodzi. Z drugiej zaś strony ten środek wyrazu najlepiej mu odpowiada. Więc z jednej strony chciałby się odciąć, ale siłą rzeczy przynależy do środowiska – choćby ze względu na formę. Konstruktynwa krytyka sceny wychodzi jak najbardziej na plus, ale nie ze względu na formę krytyki, która nie przekonuje, ale ze względu na sam fakt poruszenia tego tematu. Jak dla mnie dużej lepiej brzmiałaby EP-ka, składająca się tylko z numerów od 4 do 8. Należy wspomnieć jeszcze o ciekawym pomysłe z okładką, ale nie będę się tu powtarzał, [wszystko macie wyložone w wywiadzie, który przeprowadziłem z Kiddem kilka tygodni temu](#). Fizyczna wersja „Rap i jego sobowtór” jest planowana na grudzień.

Jak więc ocenić najnowszą płytę Kidda? Aby ocena była pełna, trzeba ją rozbić na składowe:

W stosunku do polskiej rap sceny „Rap i jego sobowtór” dostaje ode mnie 4-/6. Za oryginalność i pomysł. Wykonanie jednak pozostawia trochę do życzenia. Czuć, że Kidd „robi rap na pół etatu”, co zapewne nie spodobałoby się Vieniowi, a już na pewno jest słyszalne przez odbiorcę – chociażby w nierównym poziomie tekstów. Szkoda, bo z pewnością potencjał nie został w pełni wykorzystany. Być może to konsekwencja rozdarcia Kidda między rapem, a resztą codziennych spraw życiowych.

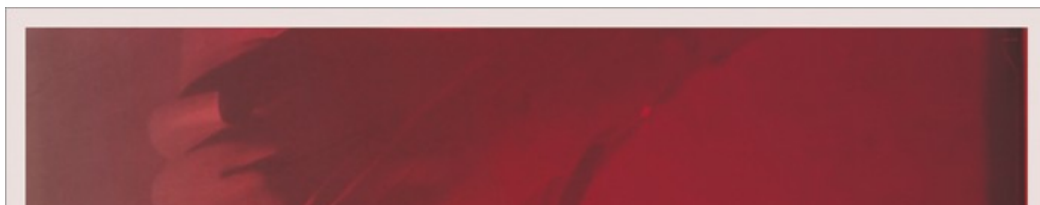
Druga ocena jest o tyle bardziej trafna, że stawiam ją w odniesieniu do wcześniejszej twórczości Wojtka, szczególnie do poprzedniej płyty „Działła zabrane”. Jeżeli ktokolwiek z Was sprawdził ten tytuł wcześniej, zapewne jest tak samo zniesmaczony „Rapem i jego sobowtorem”, jak ja. Na „Działach...” dostałem potężną dawkę poezji, obserwacji egzystencji, filozofii, sztuki, bólu i radości, co poskutkowało ciągłą obecnością tej płyty w moim odtwarzaczu. Po ponad roku zaznajamiania się „Działami...” stwierdzam, że jest to płyta ponadczasowa. Słysząc, że w spoken wordowej formie Wojtek czuje się najlepiej i wykorzystuje swoje możliwości w maksymalnym stopniu. Naprawdę gorąco polecam poznać tą płytę!

We wspomnianym wyżej wywiadzie nazwałem ostatnią płytę Kidda „popłuczynami” i trzymam się tego zdania z całą stanowczością. Jeśli urzekła was ta płyta, to podsyćcie apetyt na więcej i sięgajcie po „Dział...””. Póki co 2/6 dla „Rap i jego sobowtór” w stosunku do poprzedniej płyty.

Tracklista:

1. Coś tam coś tam (prod. Zaspal)
2. P cham wam fikcję gość. Jeżozwierz (prod. Zaspal)
3. Rap (prod. Zaspal)
4. i Jego Sobowtór (prod. Zaspal)
5. Ill Communication gość. Goldi, LaikIke1 (prod. Ziolo aka Ziolo Ziolo)
6. Runaway Slave gość. Faczyński (prod. Ziolo aka Ziolo Ziolo)
7. Midnight Express (prod. Ziolo aka Ziolo Ziolo)
8. The 18th Letter (prod. Ziolo aka Ziolo Ziolo)

Wydawnictwo: Skwer.org



- 1 COŚ TAM COŚ TAM
- 2 PCHAM WAM FIKCJĘ (gość. JEŻOZWIERZ)
- 3 RAP
- 4 I JEGO SOBOWTÓR
- 5 ILL COMMUNICATION (gość. LAIKIKEI, GOLDI)
- 6 RUNAWAY SLAVE (gość. FACZYŃSKI)
- 7 MIDNIGHT EXPRESS
- 8 THE 18TH LETTER

MUZYKA: 1-4 ZASPAŁ, 5-8 ZIOŁO AKA ZIOŁO ZIOŁO
 MIKS I MASTERING: PUZZEL
 GRAFIKA: PABŁOSZ WISNIEWSKI.PL
www.skwer.org www.wojtekkidd.org




[Lubię to!](#) 18 [Wyślij](#) [Tweetnij](#)

NAPISAŁ(-A): Mateusz Śmigieński | 30 października 2013 o 13:28

TAGI: 18TH LETTER CRUZ/ZASPAŁ DZIAŁA ZABRANE FACZYŃSKI GOLDI ILL COMMUNICATION JEŻOZWIERZ JUNES KIDD LAIKIKEI RAPI JEGO SOBOWTÓR RECENZJA RUNAWAY SLAVE SKWER.ORG WOJCIECH CICHÓN ZASPAŁ ZIOŁO ZIOŁO AKA ZIOŁO ZIOŁO ZIOŁO ZIOŁO

Marco Polo zrobi płytę O.S.T.R.-a
 Zaraza ft. Wigor, Juras, Diox, Mes, Te-Tris, Pono „Nie jestem tu od pouczenia”

 Dodaj komentarz...

Wtyczka społecznościowa Facebooka

Spend NYE at SnowGlobe
www.snowglobemusicfestival.com
 Tięsto, Kaskade, Out Copy, + More! Dec. 29-31 - South Lake Tahoe, CA

Twoja polska księgarnia
www.EdenPolishBookstore.com
 Ty wybierasz, my wysyłamy. Szybko, bezpiecznie, na czas.

- MIXTAPE
- MUZYKA
- PODCASTY
- ART / STYL
- SPORT
- KALENDARJUM
- ZAPROPONUJ WYDARZENIE

Znajdź nas na:
[facebook](#) | [YouTube](#) | [vimeo](#)



napisz do nas:
kontakt@mixtape.com.pl

redaktor naczelny:
anusch@mixtape.com.pl

**MIX
TAPE
.COM.PL**
 NEWSLETTER

Wpisz swój email [wyślij](#)

Strona używa ciasteczek (cookies). Korzystając ze strony wyrażasz zgodę na używanie cookies, zgodnie z aktualnymi ustawieniami przeglądarki. [Czytaj więcej.](#) [Zamknij](#)